

## UZASADNIENIE

### ***Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Oskarżony D. C. (1) od dnia 3 grudnia 2013r. prowadził działalność gospodarczą, w ramach której podejmował prace związane z remontami statków, w tym na terenie Niemiec. Zamieszkiwał w R., w mieszkaniu wynajmowanym przez swoją konkubinę J. K. (1). Na początku stycznia 2014 roku oskarżony wyjechał na parę dni do H. (Republika Federalna Niemiec) w celu poszukiwania pracy związanej z prowadzoną przez niego działalnością. Rozmowy te zakończyły się niepomyślnie, gdyż nie uzyskał on zlecenia i nie podpisał planowanego kontraktu. Podczas pobytu w H., w rejonie portu, oskarżony został zaczepiony przez dwóch nieznanych mężczyzn, którzy zaproponowali mu zakup dobrej jakościowo marihuany, samodzielnie przez nich hodowanej, po okazyjnej cenie. Oskarżony – używający na co dzień narkotyków, w tym marihuany – zgodził się na tę propozycję i poszedł do nieustalonego mieszkania na terenie H., gdzie od jednego z tych mężczyzn zakupił niecałe 300 gram marihuany, zapakowanej w hermetyczny worek. Za gram towaru miał zapłacić 1,5 EUR, a zatem za całą paczkę oskarżony zapłacił ponad 400 EUR. Opakowanie to zawinął w sweter i włożył do swojej torby podróźnej, z którą wracał do Polski. Zakupiony towar zamierzał wykorzystać na własne potrzeby, traktując ów zakup jako zapas na przyszłość.

***Dowody:*** wyjaśnienia oskarżonego D. C. – k.52-53, k.68-69, k.71-74,

zeznania świadka K. M. – k.145v (k.564),

wydruk z bazy (...) k.510 (k.564).

W dniu 8 stycznia 2014r. ok. godziny 20.00 oskarżony wsiadł w H. do autobusu firmy (...) Sp. z o.o. wykonującego regularny kurs pasażerski na trasie B. – E.. Posiadał bilet na ten przejazd. Zajął miejsce w autobusie, zabierając do środka swoją torbę jako bagaż podręczny. Około północy autobus przekroczył granicę polsko – niemiecką i kierował się w stronę T. – zgodnie z rozkładem jazdy. W autobusie było dwóch kierowców, którzy zmieniali się podczas jazdy. Na trasie przejazdu były przystanki, na których wysiadali pasażerowie, zaś w okolicy S. (U. – stacja paliw) miał miejsce dłuższy postój, trwający ok. 10 min.

***Dowody:*** wyjaśnienia oskarżonego D. C. – k.52-53,

zeznania świadka S. R. – k.471-472, k.67,

zeznania świadka A. K. (1) – k.504-505,

lista pasażerów – k.9 (k.563),

kserokopia biletu – k.14-17 (k.563).

W dniu 9.01.2014r. w godzinach porannych (5.00) autobus został zatrzymany w miejscowości S., gdzie na placu przy stacji paliw LOTOS funkcjonariusze Izby Celnej w G. przystąpili do rutynowej kontroli pasażerów i przewożonego przez nich bagażu. Wytypowano do kontroli grupę podróźnych, w której znalazł się także oskarżony D. C. (1). Osoby te zostały poproszone, aby wyszły ze swoimi bagażami na plac i stanęły przed autobusem. Bagaże tych pasażerów ułożono także w pobliżu autobusu, gdzie zostały poddane kontroli prowadzonej przez funkcjonariusza celnego (przewodnika) działającego z psem przeszkolonym do wykrywania narkotyków. W czasie kontroli pies zaznaczył jeden z wyłożonych bagaży. Oskarżony – na pytanie funkcjonariusza – zgłosił, że jest to jego torba. Kontrolujący rozpiął torbę i wyjął z niej, zawinięte w sweter, hermetycznie zamknięte opakowanie ze srebrnej folii, zawierające nieustaloną wówczas substancję. Opakowanie to nie było uszkodzone, ani nacięte. Oskarżony twierdził, że pakunek nie należy do niego

i nie wie, skąd się tam znalazł. Na miejscu został zatrzymany i przewieziony do KPP w W. w celu przeprowadzenia dalszych czynności.

**Dowody:** wyjaśnienia oskarżonego D. C. – k.52-53,

zeznania świadka S. R. – k.471-472, k.67,

zeznania świadka T. W. (1) – k.472-472v, k.19-21,

zeznania świadka W. Z. – k.472v, k.22-24,

zeznania świadka K. S. – k.473, k.25-26,

zeznania świadka D. M. – k.473-473v, k.27-29,

zeznania świadka A. K. (2) – k.473v-474, k.30-32,

zeznania świadka A. K. (1) – k.504-505,

protokół z przeprowadzonych czynności kontrolnych – k.2 (k.563),

protokół przeszukania osoby – k.3-5 (k.563),

notatka z użycia psa służbowego – k.33 (k.563),

protokół oględzin miejsca – k.34 (k.563).

Ujawnione u oskarżonego hermetyczne opakowanie zostało w KPP w W. naruszone w celu pobrania znajdującej się wewnątrz substancji do wstępnych badań w kierunku narkotyków. Po uzyskaniu pozytywnego wyniku przy użyciu narkotestu (wskazanie - marihuana) zabezpieczoną substancję przekazano do dalszych badań, w wyniku których ustalono, że stanowi ona susz roślinny – ziele konopi innych niż włókniste (marihuana) o masie netto 292,64 grama.

**Dowód:** protokół użycia narkotestu – k.10 (k.563),

płyta CD zawierająca dokumentację fotograficzną – k. 58 (k.563),

zeznania świadka K. S. – k.473, k.25-26,

opinia chemiczna – k.150-152 (k.564).

Bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego funkcjonariusze Policji z KPP w W., wspomagani przez tego samego funkcjonariusza Izby Celnej (przewodnika) wraz z psem służbowym, udali się do miejsca zamieszkania oskarżonego w R.. Tam zastali konkubinę oskarżonego J. K., która pierwotnie utrzymywała, że nie zna oskarżonego, później twierdziła, że jest to tylko jej kolega, zaś ostatecznie przyznała, że zamieszkuje on w tym mieszkaniu. W obecności J. K. (1) funkcjonariusze przeprowadzili przeszukanie mieszkania, używając do tego psa. W mieszkaniu ujawniono m.in. kuszę, telefony komórkowe, wagi elektroniczne oraz następujące środki narkotyczne:

- amfetamina (substancja psychotropowa) – masa netto 23,61 grama,

- haszysz (środek odurzający) – masa netto 2,11 grama,

- kokaina (środek odurzający) – masa netto 0,19 grama,

- ziele konopi innych niż włókniste - marihuana (środek odurzający) – masa netto 8,88 grama.

J. K. (1) wskazała, że są to rzeczy należące do oskarżonego D. C. (1).

**Dowody:** wyjaśnienia oskarżonego D. C. – k.52-53, k.68-69, k.71-74, k.84-85,

zeznania świadka A. K. (2) – k.473v-474, k.30-32,

zeznania świadka S. D. – k.474-474v, k.345,

zeznania świadka J. O. – k.474v-475, k.346,

zeznania świadka A. P. – k.503-504, k.148-149,

notatka z użycia psa służbowego – k.48 (k.563),

protokół przeszukania mieszkania – k.36-40 (k.563),

dokumentacja fotograficzna – k.41-47 (k.563),

protokół komisyjnego ważenia i pakowania – k.51 (k.563)

płyta CD zawierająca dokumentację fotograficzną – k. 58 (k.563),

opinia chemiczna – k.150-152 (k.564).

Na opakowaniach narkotyków zabezpieczonych przy oskarżonym, jak i w jego miejscu zamieszkania nie ujawniono śladów zawierających wzór linii papilarnych oskarżonego. Nie ujawniono także materiału DNA zgodnego z profilem genetycznym oskarżonego.

**Dowody:** opinie z zakresu daktyloskopii – k.122-123, 320, 357 (k.564),

opinia z zakresu genetyki – k.360-368 (k.564).

Oskarżony D. C. (1) ma 25 lat, wykształcenie średnie ogólne. Przed zatrzymaniem prowadził własną działalność gospodarczą z dochodem miesięcznym nie niższym, niż 2.000 zł. Wcześniej pracował w małej formie budowlanej, zajmując się dystrybucją materiałów budowlanych. Jest kawalerem, bezdzietnym, zamieszkiwał ze swoją konkubiną w wynajmowanym mieszkaniu w R.. Oskarżony nie posiada istotnego majątku. Jego stan zdrowia można ogólnie określić jako dobry. Jako małoletni miał problemy z narkotykami, w wieku 18 lat przebywał na leczeniu odwykowym w Szpitalu (...) w S.. W okresie 2-8.11.2009r. oskarżony – w związku ze swoim uzależnieniem - przebywał na terapii w Ośrodku (...) Szkoła (...) w W., w ramach programu „Obozy terapeutyczno – motywacyjne”. Na terapię zgłosił się dobrowolnie, lecz przerwał ją na własne życzenie.

**Dowody:** oświadczenie oskarżonego – k.468v,

wywiad środowiskowy – k.129-130 (k.564),

dokumentacja z ośrodka terapeutycznego – k.289-297 (k.564).

Oskarżony D. C. (1) był trzykrotnie karany sądownie – w latach 2010-2011. Był skazywany za przestępstwa z art. 288 §1 kk, art. 158 §1 kk, art. 157 §1 kk. W każdym przypadku wymierzano mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. W wyniku ostatniego skazania oskarżony został oddany pod dozór kuratora sądowego.

**Dowody:** dane o karalności – k.103 (k.563),

odpisy wyroków – k.104, k.133-137 (k.564).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony D. C. (1) poddany został badaniu przeprowadzonemu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej po badaniu opinii biegli stwierdzili, że oskarżony nie jest chory psychicznie, ani niedorozwinięty umysłowo; stwierdzono u niego jedynie zaburzenia osobowości oraz uzależnienie mieszane (od środków odurzających i alkoholu). Biegli nie stwierdzili okoliczności, które mogłyby skutkować zaistnieniem warunków przewidzianych w art. 31 §1 lub §2 kk. Wskazali bowiem, że w czasie inkryminowanym oskarżony miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Zdaniem biegłych brak jest związku pomiędzy czynami oskarżonego a jego uzależnieniem, w tym znaczeniu, że wskazana w zarzucie ilość środka odurzającego przekracza zapotrzebowanie jednej osoby; nadto związek taki zachodzi, gdy czyn ma charakter impulsywny, gwałtowny, zaś oskarżony działał w sposób logiczny, przemyślany, zaplanowany, bez cech impulsywnych. Biegli podkreślili, że oskarżony uczestniczył w terapii odwykowej – zarówno w ośrodku zamkniętym, jak i w formie ambulatoryjnej; ma wiedzę na temat własnego uzależnienia i jest świadomy problemu, zna metody radzenia sobie z tym problemem. Obecnie wymaga leczenia – terapii uzależnienia mieszanego (psychoterapia i farmakoterapia), która trwa kilka lub kilkanaście miesięcy i może być prowadzona w warunkach penitencjarnych. U oskarżonego brak jest objawów odstawiennych, czy zespołu abstynencyjnego. Nadto biegli wskazali, że oskarżony ma skłonność do działań impulsywnych i radzenia sobie z emocjami poprzez ucieczkę w stronę odurzenia. Biegli, pytani o warunki z art. 93 kk oraz art. 71 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii stwierdzili, że brak jest w przypadku oskarżonego obaw wymienionych w dyspozycji art. 93 kk, zaś biegli nie widzą też potrzeby stosowania w niniejszej sprawie instytucji z art. 71 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – z przyczyn wyżej wskazanych. To samo stanowisko zajęła biegła psycholog.

**Dowody:** opinia sądowno – psychiatryczna – k.301-303 (k.564),

zeznania biegłego M. D. (1) – k.561-562, k.586-590,

zeznania biegłego M. Z. – k.562-563, k.590,

opinia biegłego psychologa K. W. – k.590-591.

Fakt uzależnienia (w formie uzależnienia psychicznego) oskarżonego D. C. (1) od narkotyków potwierdził specjalista terapii uzależnień, który po stosownym badaniu stwierdził, że wstępnie u oskarżonego rozpoznać można cechy uzależnienia od substancji psychoaktywnych. U oskarżonego rozpoznano: utratę kontroli, zmianę tolerancji, koncentrację życia wokół zdobywania i używania, branie pomimo konsekwencji.

**Dowody:** kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę – k.347-352 (k.564),

zeznania świadka J. M. (1) – k.505-506.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony D. C. (1) konsekwentnie przyznawał się do popełnienia obu zarzuconych mu czynów, potwierdzając, że przewożone narkotyki nabył w H..

Podczas pierwszego przesłuchania (w dniu zatrzymania) oskarżony wyjaśnił, że pojechał na 3 dni do Niemiec w sprawie pracy. Wracając nabył marihuanę na własne potrzeby; nie miał problemu z nabyciem narkotyku na terenie Niemiec. Kupił marihuanę od dwóch nieznanych mężczyzn. Narkotyk otrzymał w specjalnym, hermetycznym opakowaniu. Zawinął je w sweter i schował do swojej torby. Wracał autokarem do Polski. Miał ze sobą tylko jedną torbę, którą zabrał do środka autobusu. Po drodze były postoje. Pod W. nastąpiła kontrola i oskarżony wyszedł z bagażem przed autobus. Pies celników biegał wokół torby oskarżonego. Znaleźli opakowanie z narkotykiem i oskarżony został przewieziony do komendy. Odnośnie narkotyków ujawnionych w swoim miejscu zamieszkania oskarżony wyjaśnił, że należą one do niego i miał je na własny użytek. Podkreślił, że żałuje tego, co zrobił. (wyjaśnienia oskarżonego – k.52-53)

Podczas kolejnego przesłuchania w czasie śledztwa (przed prokuratorem) oskarżony podtrzymał w całości odczytane mu wyjaśnienia składane uprzednio na Policji i dodał, że bardzo żałuje swojego czynu i wszystko już w tej sprawie

powiedział. Dalej wyjaśnił, że w H., w rejonie portu, zaczepił go nieznany mężczyzna i zaproponował korzystną sprzedaż marihuany. Oskarżony, pod wpływem impulsu, przystał na tę propozycję. Udał się do mieszkania tego mężczyzny i tam otrzymał paczkę z narkotykiem. Było tam niecałe 300 gram. Oskarżonemu udało się uzyskać cenę po 1,5 EUR za gram. Zakup ten traktował jako zapas, gdyż na co dzień palił marihuanę. Odnośnie narkotyków ujawnionych z jego miejsca zamieszkania oskarżony podał, że należą do niego, miał je zabrać stamtąd, lecz ciągle to odkładał. Posiadał je na własne potrzeby. Do niego należały też znalezione w mieszkaniu wagi oraz telefony komórkowe. Oskarżony podkreślił, że nie handluje i nigdy nie handlował narkotykami; nikogo też nimi nie częstował. Powtórzył, że żałuje swoich czynów i chciałby to naprawić. (wyjaśnienia oskarżonego – k.68-69)

Słuchany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego (przed Sądem) oskarżony przyznał, że marihuanę przywiózł dla siebie, gdyż już wcześniej ją palił. Wspomagał się nią w pracy, bo były często krótkie terminy wykonania zlecenia. Do H. pojechał szukając pracy jako podwykonawca. Tam spotkał się ze znajomym, lecz na razie nie było dla niego pracy. Gdy poszedł pozwiedzać miasto zaczęło go dwóch nieznanych mężczyzn, którzy oferowali tani zakup marihuany, którą sami hodują. Mieli niecałe 300 gram. Odnośnie heroiny oskarżony wskazał, że została mu ona jeszcze z S.. Podkreślił, że nie chciał sprzedawać narkotyków, a w Niemczech trafiła mu się dobra oferta, przy dużej ilości zakupu. (wyjaśnienia oskarżonego – k.71-74)

Podczas ostatniego przesłuchania w czasie śledztwa oskarżony wyjaśnił, że spośród trzech znalezionych wag, jedna była spożywcza i była używana w kuchni. Wskazał, że nie zabezpieczono żadnych rzeczy, które należałyby do J. K. (1). (wyjaśnienia oskarżonego – k.84-85)

W czasie rozprawy oskarżony zmienił nieco swoje wyjaśnienia podając, że marihuanę nabył nie w H., lecz w S..

W dalszym ciągu podawał, że do Niemiec wyjechał w sprawie pracy. Po nieudanej rozmowie z pośrednikiem wracał do domu autobusem. Wsiadł w H. o godz. 20.00. Około godziny 0.00 – 1.00 był ok. 20 minutowy postój w S. i oskarżony wyszedł z autobusu, aby zapalić skręta. Odszedł nieco na bok, żeby nikt nie wyczuł zapachu marihuany. Tam podszedł do niego nieznany mężczyzna, który wysiadł z zaparkowanego w pobliżu samochodu. Spytał oskarżonego, czy lubi dobrą marihuanę, po czym zaproponował mu sprzedaż tego narkotyku. Poszli razem do samochodu tego mężczyzny, gdzie znajdowało się hermetyczne opakowanie z zawartością marihuany. Oskarżony poprosił o nacięcie opakowania, aby powąchać towar. Po zapachu ocenił, że marihuana jest dobrej jakości. Mężczyzna wyjął wagę i w samochodzie zważył opakowanie; wyszło ok. 370 gramów razem z opakowaniem. Zgodził się na cenę 3.000 złotych. Oskarżony miał ze sobą Euro i zapłacił za towar 750 EUR. Paczkę schował pod kurtkę i udał się do autobusu. Tam opakowanie zawiązał w sweter i schował do bagażu podręcznego. W okolicach W. doszło do kontroli i oskarżony został zatrzymany przez Straż Graniczną. Pies wyczuł marihuanę, gdyż opakowanie było nacięte. Postój w S. miał miejsce na stacji paliw. Oskarżony nabył narkotyk, bo cena była atrakcyjna. Nabył to na własny użytek. Marihuanę palił nawet kilka razy dziennie, w ilościach zależnych od nastroju. Zakupiona marihuana miała mu wystarczyć jako zapas na okres ponad pół roku.

Oskarżony nie podtrzymał odczytanych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, gdyż stwierdził, że są one nieprawdziwe. Przesłuchujący go policjant miał mu mówić, że jeżeli się nie przyzna to aresztowana zostanie jego dziewczyna. Podczas przesłuchania był niewyspany, znajdował się pod działaniem narkotyków. Nie chciał ujawniać prawdziwego miejsca nabycia marihuany. Na H. został naprowadzony przez przesłuchującego go policjanta, zapewne w związku z biletem autobusowym zabezpieczonym do sprawy. Policjant wprost pytał oskarżonego, czy nabył marihuanę od dwóch nieznanych mężczyzn w H.. Oskarżony był podczas przesłuchania na głodzie narkotykowym, był zestresowanym nerwowo, nie mógł się skoncentrować, miał gonitwę myśli. Nie zgłaszał tego podczas przesłuchania, bo nie wiedział, że jest taka możliwość. Podobnie oskarżony zakwestionował swoje wyjaśnienia składane przed prokuratorem. Wówczas także miał być przestraszony, że zostanie aresztowana jego dziewczyna. Dopiero w areszcie śledczym dowiedział się, że istnieje prawna różnica pomiędzy posiadaniem narkotyków, a ich przewiezieniem przez granicę. Mówił o H., bo bał się o dziewczynę i nie chciał ujawnić prawdziwego miejsca zakupu. Podobnie skomentował oskarżony swoje wyjaśnienia składane w toku posiedzenia Sądu (w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania). Także wówczas miał być zmęczony, bo był już któryś dzień na „dołku”. Chyba nie myślał wówczas

trzeźwo. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego wskazywał wcześniej, że w H. był 3 dni. Oskarżony podtrzymał jedynie ostatnie wyjaśnienia składane w śledztwie, w których odnosił się do przedmiotów ujawnionych w toku przeszukania jego miejsca zamieszkania. (wyjaśnienia oskarżonego – k.468v-470v).

W toku rozprawy oskarżony złożył dalsze wyjaśnienia podając, że do autobusu wsiadł o godz. 20.00, a pierwszy postój był dopiero w S., choć nie był tego pewien. W Niemczech nikt nie wysiadał z autobusu. (wyjaśnienia oskarżonego – k.472)

Prostując swoje wcześniejsze oświadczenia w zakresie dochodów osiągniętych przed zatrzymaniem oskarżony wskazał, że błędnie podał je na poziomie 8-10 tysięcy złotych miesięcznie, gdyż była jedynie taka możliwość, lecz oskarżony nigdy takich pieniędzy nie zarobił. Jego dochody zależały od tego, czy były zlecenia i realnie wynosiły ok. 2.000 zł. miesięcznie. Dodał, że wysłał w czasie śledztwa list do prokuratora z prośbą o przesłuchanie; chciał wówczas podać prawdę odnośnie miejsca zakupu marihuany. Poprzedni obrońca mu to odradzał, twierdząc, że byłoby to dla oskarżonego niekorzystne. (wyjaśnienia oskarżonego – k.506-507)

Na końcowym etapie rozprawy oskarżony złożył kolejne wyjaśnienia – jednobrzmiące ze złożonym na piśmie stanowiskiem – w których oceniał zebrane dowody, w szczególności zeznania świadka Z., wykazując okoliczności, które – jego zdaniem – świadczą o ich nieprawdziwości. Oskarżony dowodził, że zebrane dowody potwierdziły postój autobusu na stacji pod S.. Potwierdzone zostało także nacięcie na worku z marihuaną, gdyż A. K. wyczuł zapach mimo zamkniętego worka, zaś w raporcie z badania biegłego wskazano, że worek jest rozerwany. Oskarżony podważał też zeznania świadka Z., w których podawał, że nie wiedział podczas przesłuchania, że oskarżony ma dziewczynę. Oskarżony wskazywał na protokół przeszukania z akt sprawy oraz zeznania innych świadków uczestniczących w przeszukaniu. Porównywał też czas swojego przesłuchania w kontekście czasu przywiezienia na komendę J. K. (1). Wskazywał też, że w aktach znajdował się bilet autobusowy z H., o czym świadek Z. musiał wiedzieć przed przesłuchaniem. (wyjaśnienia oskarżonego – k.558-560)

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Mając na uwadze całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że okoliczności popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu D. C. (1) w niniejszym wyroku nie budzą żadnych wątpliwości. Stan faktyczny sprawy jest zasadniczo bezsporny, w szczególności w zakresie czynu polegającego na posiadaniu przez oskarżonego narkotyków w miejscu zamieszkania (czyn II), zaś w przypadku czynu I pogłębionej uwagi wymagało jedynie odniesienie się do dwóch odmiennych wersji podawanych przez oskarżonego w toku śledztwa oraz w toku rozprawy, a zatem ustalenie, czy marihuanę oskarżony zakupił na terenie Niemiec, czy na terytorium Polski, gdyż okoliczność ta – co bardzo ważne – miała kluczowe znaczenie dla określenia konsekwencji prawnych czynu oskarżonego w kontekście konkretnych, stosowanych przez Sąd norm prawa karnego materialnego.

Sąd uznał zatem za wiarygodne zeznania świadków S. R. i A. K. (1) – kierowców firmy (...), którzy wykonywali kurs autobusowy w dniach 8-9.01.2014r. na trasie, którą przemierzał oskarżony D. C. (1). Kierowcy zmieniali się w czasie jazdy w ten sposób, że jeden z nich kierował autobusem, a w tym czasie drugi z kierowców spał. Zeznania tych świadków są jasne i logiczne, nie zawierają też sprzeczności, co nie oznacza, że są one identyczne. Istotnym jest to, że w czasie postoju pod S. oraz podczas kontroli w S. jeden ze świadków pracował, zaś drugi spał i nie zaobserwował opisywanych wydarzeń. Nie ulega jednak wątpliwości, że wykonywali oni ten kurs, że zatrzymali się na dłuższym postoju na stacji paliw przed S., że podczas tej przerwy pasażerowie opuszczali pojazd, że w S. pasażerowie zostali poddani kontroli i jeden z nich został zatrzymany w związku z podejrzeniem, że przewozi niedozwolone substancje. Okolicznościom tym nie zaprzecza w swych wyjaśnieniach oskarżony i to w każdej z zaprezentowanych w procesie wersji. Oskarżony podał co prawda, że na postoju przed S. miał zakupić marihuanę, ale sam przyznaje, że w tym celu miał odejść nieco na bok, na pobliski parking, a zatem logicznym jest, że obaj kierowcy nie mieli możliwości (ani powodu), aby w tym czasie obserwować zachowanie oskarżonego, który był jednym z wielu pasażerów. Jeden kierowca w tym czasie spał, a drugi zajmował się pasażerami, wydawaniem bagażu, czyli swoją pracą. Należy podkreślić, że nawet oskarżony nie podnosił, że któryś z wymienionych świadków miał widzieć przebieg transakcji. W tej sytuacji,

mając na uwadze nadto brak osobistego związku tych świadków ze sprawą, zeznania omawianych świadków należało uznać za w pełni wiarygodne.

Podobnie Sąd ocenił zeznania funkcjonariuszy Izby Celnej oraz Policji, którzy wykonywali swoje czynności na miejscu kontroli autobusu w S. oraz – niedługo później – w miejscu zamieszkania oskarżonego w R.: T. W. (1), W. Z., K. S., D. M., A. K. (2) (przewodnika psa), S. D., J. O. i A. P.. Osoby te nie były w żaden sposób zaangażowane osobiście w tę sprawę, a jedynie wykonywały swoje obowiązki służbowe, zlecone im przez przełożonych. Najpierw zatem wykonywano wyrywkową kontrolę pasażerów autobusu przyjeżdżającego z Niemiec, później zaś – po nabraniu podejrzeń co do przemytu narkotyków – przystąpiono do kontroli miejsca zamieszkania pasażera, który owe niedozwolone substancje miał przewozić. Jest to zupełnie logiczny i typowy przebieg czynności wykonywanych rutynowo przez omawiane służby. Zeznania wymienionych świadków były spójne i logiczne, wzajemnie się uzupełniały, albowiem w przypadku kontroli autobusu nie wszyscy funkcjonariusze znajdowali się w tym samym miejscu i ich obserwacja zależała właśnie od aktualnego położenia i wykonywanych w tym czasie zadań. Niektórzy z nich byli we wnętrzu autobusu, inni sprawdzali torby wyłożone przed autobusem, inni zabezpieczali autobus z zewnątrz lub prowadzili psa służbowego. Co jednak istotne – wszyscy z nich zgodnie podali, że pies wykrył jeden podejrzany pakunek, do którego przyznał się oskarżony D. C., zaś z wnętrza tej torby wyjęto opakowanie foliowe zawierające budzącą wątpliwość substancję. Zeznania te znajdują także pełne potwierdzenie w sporządzonej na tę okoliczność dokumentacji (protokół zatrzymania, przeszukania, użycia psa służbowego). Także w przypadku przeszukania lokalu, w którym zamieszkiwał oskarżony zeznania uczestniczących w tej czynności świadków są spójne i logiczne, a nadto znajdują potwierdzenie w dokumentacji sporządzonej na potrzeby tych czynności. Warto także podkreślić, że zeznania omawianych świadków – tak co do kontroli autobusu, jak i przeszukania mieszkania – nie pozostają w jakiegokolwiek sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego składanymi zarówno w toku śledztwa, jak i zmienionymi później w toku rozprawy. Oskarżony nigdy nie kwestionował, że został skontrolowany w tym autobusie, że pies zaznaczył jego torbę, że z tej torby wyciągnięto opakowanie z narkotykami należącymi do niego. Jedyna wątpliwość może ewentualnie dotyczyć zmienionych wyjaśnień oskarżonego, w których podawał, że wyjęty z torby worek z marihuaną był nacięty. Z konsekwentnych zeznań świadków wynika, że worek ten nie był uszkodzony, był hermetyczny, zaś okoliczność ta nadto została potwierdzona protokołem użycia narkotestu (k.10); podczas tego badania naruszono worek w celu pobrania próbki substancji. W tej sytuacji Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne, w przeciwieństwie do wersji oskarżonego, o czym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Jako wiarygodne Sąd potraktował zeznania świadka K. M., który w przeszłości współpracował z oskarżonym na polu zawodowym, zlecając mu pewne czynności na terenie Niemiec. Zeznania te korespondują z informacją z (...), gdzie wpisano jako miesiąc rejestracji działalności gospodarczej oskarżonego właśnie grudzień 2013r., a zatem w tym też miesiącu oskarżony mógł podejmować wspólne przedsięwzięcia gospodarcze ze świadkiem. Zeznania te uwiarygodniają biznesowy cel wyjazdu oskarżonego do Niemiec, co jest jednak okolicznością nie budzącą w niniejszej sprawie żadnych kontrowersji.

Również jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka J. M. (1) – specjalisty terapii uzależnień, która w tej sprawie przeprowadziła badanie oskarżonego pod kątem rozpoznania u niego cech uzależnienia od narkotyków i z wykonanych przez siebie czynności sporządziła stosowną dokumentację na potrzeby postępowania karnego (kwestionariusz). Świadek opisała swoje czynności, przedstawiła swoje spostrzeżenia i wskazała na własne doświadczenia w kontaktach z osobami uzależnionymi. Jej rozpoznanie znalazło później potwierdzenie w opinii sądowo – psychiatrycznej wydanej w sprawie przez biegłych lekarzy psychiatrów, a zatem osoby uprawnione do wiążącego i profesjonalnego wypowiedzania się w procesie karnym na temat stanu psychicznego osoby oskarżonej i zaburzeń w tym stanie występujących. Świadek J. M. jest niewątpliwie osobą bezstronną, nie mającą żadnego interesu co do przedmiotu rozstrzygnięcia w rozpoznawanej obecnie sprawie, a zatem brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności podawanych przez nią okoliczności.

Przechodząc do oceny wyjaśnień złożonych w sprawie przez oskarżonego D. C. (1) należy wskazać, że zasadniczo były one jasne, dość szczegółowe, logiczne i konsekwentne. Co do tej ostatniej cechy zaistniał jednak bardzo istotny wyjątek, albowiem w zakresie wskazania miejsca nabycia marihuany oskarżony podał dwie wykluczające się

wzajemnie wersje, co oznacza, że jedna z nich z pewnością jest nieprawdziwa. Oskarżony początkowo wyjaśniał, że marihuanę nabył na terenie H., zaś w toku rozprawy zmienił tę część wyjaśnień wskazując, że nastąpiło to jednak w czasie postoju autobusu w pobliżu S.. Sąd analizował szczegółowo obie wersje i ostatecznie doszedł do jednoznacznego i kategorycznego przekonania, że prawdziwe są wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego, a zatem miejscem nabycia przez niego narkotyku był H.. Ocena ta znajduje potwierdzenie w poniższych, istotnych okolicznościach.

1. Wyjaśnienia te zostały złożone w dniu zdarzenia, kilka godzin po zatrzymaniu, niejako „na gorąco”, kiedy to – zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – osoba zatrzymana nie ma jeszcze czasu, ani sposobności układania sobie nieprawdziwych, wynikających z kalkulacji procesowych wersji zdarzenia, zaś jej wypowiedzi są najbardziej spontaniczne i – tym samym – najbliższe prawdy.

2. Swoją pierwotną wersję oskarżony podtrzymywał konsekwentnie w kolejnych przesłuchaniach – przed prokuratorem oraz przed Sądem (w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania) i taki stan istniał praktycznie do momentu otwarcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, kiedy to nastąpiła zmiana obrońcy oskarżonego. Co więcej, w czasie śledztwa prokurator na wstępie prowadzonego przesłuchania odczytał oskarżonemu jego wyjaśnienia złożone wcześniej na Policji i oskarżony w całości je podtrzymał, oświadczając nawet, że wszystko już na Policji powiedział i nie ma nic istotnego do dodania. Nigdy podczas tych przesłuchań oskarżony nie kwestionował tej wersji wydarzeń, zaś jego uwaga skupiała się zasadniczo na obronie przed zastosowaniem wobec niego (nie – jego dziewczyny) izolacyjnego środka zapobiegawczego.

3. Kluczowy argument, który skłonił oskarżonego do zmiany pierwotnej wersji zdarzenia został przedstawiony przez oskarżonego w toku rozprawy. Wówczas to oskarżony przyznał, że podczas pobytu w areszcie śledczym dowiedział się o tym, że istnieje poważna różnica prawna pomiędzy posiadaniem narkotyku, a przewiezieniem go przez granicę (k.470-470v). W ocenie Sądu to wówczas oskarżony uświadomił sobie, że dotychczasowe ustalenia faktyczne w zakresie miejsca zakupu marihuany opierają się w istocie jedynie na jego wyjaśnieniach i postanowił je zmienić w celu znaczącego złagodzenia swojej odpowiedzialności karnej, zgodnie z nową linią obrony zaprezentowaną w toku rozprawy. Całkowicie niewiarygodne są przy tym wyjaśnienia oskarżonego, w których podaje, że w piśmie do prokuratora z dnia 13.01.2014r. (k.86) sugerował chęć zmiany wyjaśnień i „powiedzenia prawdy”. Z treści tego pisma nie wynika, jaki miałyby być temat ewentualnej rozmowy, zaś gdyby oskarżony faktycznie zorientowałby się, że wcześniej – podając nieprawdziwe dane – bezmyślnie skomplikował swoją sytuację, to już w tym piśmie mógł opisać ów problem. Osoba zdesperowana z pewnością tak by właśnie uczyniła, nie czekając na dalszy rozwój wypadków i niepewne decyzje prokuratora. Nadto pismo to pochodzi z 13.01.2014r., zaś oskarżony składał swoje ostatnie wyjaśnienia w czasie śledztwa w dniu 16.01.2014r. (k.84), a zatem trzy dni później i ani słowem nie wspomniał w nich o rzekomo tak fatalnej swojej pomyłce. Nawet fakt, że przesłuchanie to nie było prowadzone przez prokuratora nie powinien wpłynąć na zachowanie oskarżonego, który o tak ważnej kwestii z pewnością by w czasie tego przesłuchania powiedział do protokołu.

4. Należy przyznać, że oskarżony dość precyzyjnie stworzył sobie nową linię obrony w toku rozprawy, wykorzystując okoliczności, które można nazwać oczywistymi (np. dłuższy postój autobusu pod S., z opuszczeniem pojazdu przez pasażerów) lub niemożliwymi do weryfikacji (np. nieznaną mężczyzną z narkotykami i wagą w samochodzie na uboczu miejsca postoju). Konstruując ten plan popełnił jednak dość istotny błąd, wynikający najpewniej z niedokładnej analizy zebranych w sprawie dowodów. Otóż oskarżony konsekwentnie wywodził, że podczas zakupu marihuany poprosił sprzedawcę o nacięcie woreczka foliowego, aby mógł powąchać towar. To nacięcie – jak sam wskazywał w czasie rozprawy – dostrzegł w treści opinii z zakresu genetyki sądowej (w opisie materiału dostarczonego do badań – k.364), co miało rzekomo potwierdzać prawdziwość podawanej przez niego wersji. Słabość tego rozumowania polega jednak na tym, że biegli z (...) w G. wykonywali swoje badania na końcowym etapie postępowania przygotowawczego, otrzymując opakowanie rozerwane (nie nacięte) już wcześniej – podczas badania z użyciem narkotestu (k.10). To badanie miało miejsce bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego, w dniu 9.01.2014r., w KPP w W.. W opisie przeprowadzonej czynności jasno wskazano, że przedmiotem badania jest „susz roślinny koloru zielonego zapakowany w foliowy worek hermetycznie (podkr. – SO) zamknięty”. Dalej zapis protokołu jest następujący: „pobraną próbkę



umieszczono w testerze ...”. Skoro więc worek był hermetycznie zamknięty, to nie mógł być – jak twierdzi oskarżony – nacięty. Skoro z takiego worka pobrano próbkę do badania, to konieczne było jego naruszenie (rozerwanie), gdyż przez worek nie sposób pobierać próbki suszu roślinnego. Fakt pobrania śladów także z miejsca rozerwania worka przez biegłych z (...) nie wnosi do zaprezentowanej oceny żadnych istotnych elementów, gdyż biegli to zrobili w sposób rutynowy, bez takiego zlecenia ze strony organu prowadzącego postępowanie (brak zlecenia w treści postanowienia), zapewne nie wiedząc o wcześniejszych działaniach organów ścigania wobec tego worka. Na bezsporny fakt hermetycznego zapakowania narkotyku w momencie jego ujawnienia w czasie kontroli wskazują też jednoznacznie obiektywni świadkowie, którzy w tej kontroli uczestniczyli i byli na tyle blisko, że mogli osobiście zapoznać się z tym przedmiotem. Należy wskazać tu w pierwszej kolejności na zeznania świadka A. K. (przewodnika psa), który pierwszy ujawnił opakowanie z narkotykiem. Już w śledztwie zeznał on, że pakunek foliowy był zgrzewany i hermetycznie zamknięty (k.31). Zeznania te potwierdził w toku rozprawy, kiedy to – dopytywany na te okoliczności zarówno przez Sąd, jak i przez obrońcę – podał, że opakowanie nie było nacięte, nie było uszkodzone, był to hermetycznie zamknięty worek (k.473v-474). O hermetycznym zamknięciu worka, krótko po zdarzeniu, spontanicznie, zeznawał też świadek T. W. (1), który potwierdził, że w KPP nastąpiło komisyjne otwarcie tego worka (k.20). Podobne zeznania co do hermetycznego zamknięcia opakowania złożył świadek K. S. (k.26). Z opisanych wyżej powodów nie sposób zakładać, że osoby te złożyły nieprawdziwe zeznania w tym zakresie, dodatkowo tak wyjątkowo zgodne.

5. Niewiarygodne są – w ocenie Sądu – wyjaśnienia złożone przez oskarżonego na rozprawie, w których wycofał się on ze swoich wcześniejszych twierdzeń podając, że był straszony przez funkcjonariusza prowadzącego to przesłuchanie, że jeżeli się nie przyzna, to aresztowana zostanie jego dziewczyna. Okolicznościom tym stanowczo zaprzeczył świadek T. Z. (1), prowadzący kwestionowane przesłuchanie. Potwierdził on nadto, że informacja o nabyciu narkotyku poza granicami kraju pochodziła bezpośrednio od oskarżonego (bez sugestii i naprowadzania), zaś podczas przesłuchania miał on pełną swobodę wypowiedzi (k.501-503). Nielogiczne są także sugestie oskarżonego odnośnie ewentualnego zagrożenia aresztowaniem jego konkubiny J. K. (1), skoro nie popełniła ona żadnego przestępstwa, zaś ze zgodnych oświadczeń procesowych zarówno oskarżonego, jak i jego konkubiny wynikało, że ujawnione w ich wspólnym mieszkaniu narkotyki stanowią wyłączną własność oskarżonego. Nie było zatem żadnego realnego materiału dowodowego stanowiącego zagrożenie dla J. K. (1). Nadto nie bardzo wiadomo, jaki interes miałby funkcjonariusz w takim szantażowaniu oskarżonego, skoro i tak został on zatrzymany z narkotykami, a zatem fakt ujawnienia przestępstwa był bezsporny. Sugestie oskarżonego prowadzą do uznania – nielogicznego i bezpodstawnego – że wskazanemu funkcjonariuszowi osobiście zależało na tym, aby oskarżony poniósł jeszcze surowszą odpowiedzialność, niż wynikało to z zebranych dowodów, narażając się przy tym na odpowiedzialność za przekroczenie uprawnień. W ocenie Sądu są to zarzuty ukierunkowane wyłącznie na zanegowanie swoich wcześniejszych wyjaśnień, które – jak się oskarżony dowiedział w AŚ – implikują surową odpowiedzialność karną, której oskarżony zamierzał za wszelką cenę uniknąć.

6. Te same przesłanki przyświecały – w ocenie Sądu – oskarżonemu, gdy twierdził on w toku rozprawy, że składając pierwsze swoje wyjaśnienia w sprawie znajdował się pod działaniem narkotyków, był na głodzie narkotykowym i nie mógł racjonalnie myśleć. Sam oskarżony przyznał, że nikomu tego nie zgłaszał, zaś jego twierdzenia, iż nie wiedział, że jest taka możliwość rażą swoją naiwnością, w szczególności w ustach osoby niejednokrotnie już karanej sądownie i mającej doświadczenia w kontaktach z organami ścigania. Okoliczności tych nie potwierdził przesłuchujący oskarżonego świadek T. Z., zaś z dokumentu podpisanego osobiście przez oskarżonego wynika, że nie żądał on zbadania przez lekarza i nie sygnalizował jakichkolwiek problemów zdrowotnych w dniu zatrzymania i przesłuchania (k.11). Dodatkowo można wskazać, że z zeznań świadka J. M. (1) (specjalisty z zakresu uzależnień) wynika, że nie spotkała się ona dotąd z sytuacją, aby postawa osowiała (a taką prezentował oskarżony zgodnie z zeznaniami świadka T. Z.) była objawem głodu narkotykowego (k.505-506). Logiczne są przy tym zeznania świadka T. Z., że taka właśnie postawa mogła najpewniej wynikać z sytuacji prawnej, w której znalazł się właśnie oskarżony. Jest przecież oczywistym, że nie była ona zadawalająca i mogła wywołać stan apatii i zrezygnowania.

7. Nielogiczne i niezrozumiałe są także wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi, że początkowo podawał nieprawdziwe miejsce nabycia marihuany, gdyż „nie chciał ujawnić prawdziwego miejsca nabycia” i „bał się o swoją dziewczynę”. Oskarżony nie rozwinął tej myśli, ale nie sposób doszukać się jakichkolwiek powodów, dla których podanie rzekomo prawdziwego miejsca (S.) miałyby być niekorzystne lub zagrażające dla oskarżonego. Wprost przeciwnie – byłoby to działanie prawnie wskazane z jego punktu widzenia, o czym była już mowa wyżej. Tym samym także nielogiczne są wyjaśnienia oskarżonego, jakoby poprzedni adwokat odradzał mu niezwłoczne sprostowanie wyjaśnień, zalecając mu pozostanie przy nieprawdziwych, prowadzących wprost do odpowiedzialności karnej za zbrodnię z art. 55 ust.3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

8. Zmieniając swoją wersję w toku rozprawy oskarżony zaprezentował też twierdzenia, których nie był sam w stanie wytłumaczyć, co dodatkowo uzasadnia negatywną ocenę wiarygodności wersji zmienionej. Przykładowo oskarżony sam przyznał, że nie wie, dlaczego wcześniej podawał, że do H. wyjechał na 3 dni (k.470v).

Mając na uwadze powyższe okoliczności i precyzyjnie opisane rozważania Sąd doszedł do kategorycznego przekonania, że oskarżony D. C. (1) w toku rozprawy podał nieprawdziwe miejsce zakupu narkotyku, próbując w ten sposób znacząco złagodzić grożącą mu odpowiedzialność karną. Logiczne są niewątpliwie pierwotne wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że wracając do Polski zyskał sposobność nabycia narkotyku i nabył go w mieście, w którym wsiadał do autobusu (H.), nie zaś w pośpiechu, w czasie stosunkowo krótkiego postoju na stacji paliw pod S., w niebezpiecznych dla całej transakcji okolicznościach (bliskość podróży, kierowców, ryzyko odjazdu autobusu, konieczność przenoszenia narkotyku pod kurtką do autobusu i pakowania go tam do torby).

Jak już wyżej zasygnalizowano Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. Z. (1) – funkcjonariusza Policji prowadzącego omawiane postępowanie na etapie śledztwa, a także dwukrotnie przesłuchującego oskarżonego D. C. w charakterze podejrzanego. W ocenie Sądu zeznania tego świadka są spójne i logiczne, zaś sam świadek jest osobą bezstronną, nie zainteresowaną rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie, wykonującą jedynie swoje obowiązki służbowe. Wbrew sugestiom oskarżonego świadek Z. nie miał żadnego interesu – faktycznego, zawodowego lub innego – w pogarszaniu i tam trudnej sytuacji prawnej oskarżonego, nie był zainteresowany szantażowaniem oskarżonego, wywieraniem na niego niedozwolonej presji psychicznej, czy odmawianiu mu uprawnień procesowych, w tym prawa do składania wyjaśnień w warunkach zapewniających swobodę wypowiedzi. Jest oczywistym, że realizacja celu założonego przez oskarżonego (zmiana linii obrony) wymagała zaatakowania świadka T. Z. i zakwestionowania jego postępowania w toku prowadzonego śledztwa. Rzecz jednak w tym, że są to wyłącznie gołosłowne twierdzenia oskarżonego, nie poparte żadnym wiarygodnym materiałem dowodowym. Należy także podkreślić, że zeznania świadka T. Z. nie były – jak się to często zdarza w tego typu przypadkach – zbyt ogólnikowe, lecz świadek pamiętał, że dwukrotnie przesłuchiwał oskarżonego i czynności te w miarę dokładnie opisał. Podał wiele istotnych szczegółów, w tym związanych z przebiegiem i atmosferą pierwszego, kwestionowanego przez oskarżonego przesłuchania.

Oceniając zebrane dowody należy odnieść się także do argumentów podniesionych przez oskarżonego w wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 4.11.2014r., a opisanych bardziej szczegółowo w piśmie złożonym na wymienionym terminie rozprawy (k.555-556), gdzie oskarżony starał się podważyć wiarygodność niektórych dowodów, wykazując rzekomą prawdziwość swoich wyjaśnień złożonych w czasie rozprawy. Zdaniem Sądu – bezskutecznie.

Jak już wyżej oceniono, zeznania kierowców ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają wersji zaprezentowanej obecnie przez oskarżonego. Z faktu, że autobus zazwyczaj staje w tym miejscu na dłuższy postój (ok. 10 minut) nie można z pewnością logicznie wyprowadzać wniosku, że oskarżony na tym postoju nabywał narkotyki. Przywołani przez oskarżonego kierowcy z pewnością okoliczności tej nie potwierdzili.

Kwestia rzekomo naciętego worka z narkotykami została już wyżej szczegółowo omówiona i brak jest potrzeby powtarzania tych argumentów. Dodać należy, że oskarżony popada tu w istotną sprzeczność, przywołując zeznanie świadka A. K. na temat hermetycznie zamkniętego worka, a jednocześnie twierdząc, że potwierdzają one wyjaśnienia oskarżonego o tym, że worek ten był nacięty. Fakt wycucia zapachu narkotyku przez świadka nie podważa zeznań tego świadka o sposobie zapakowania paczki. Pies służbowy także wyczuł zapach pomimo szczelnego opakowania paczki.

Najwidoczniej zapach ten był jednak wyczuwalny i równie dobrze mógł to być zapach występujący na zewnętrznej części opakowania (np. naniesiony podczas pakowania narkotyku do worka).

Nietrafne są także zarzuty oskarżonego pod adresem wiarygodności zeznań świadka T. Z., w których podaje on – mało istotne dla sprawy okoliczności – że podczas przesłuchania oskarżonego nie wiedział, że ten ma dziewczynę. Oskarżony przywołuje tu protokół przeszukania swojego miejsca zamieszkania, jednakże należy podkreślić, że świadek Z. nie brał udziału w tej czynności, co w sposób jasny wynika z treści tego protokołu. Ponadto nawet z treści tego protokołu nie wynika, że obecna na miejscu czynności J. K. (1) jest dziewczyną, czy konkubiną oskarżonego. W protokole zapisano jedynie, że po ujawnieniu pewnych przedmiotów oświadczyła, że należą one do D. C. (1) (k.37). Nawet gdyby świadek T. Z. zapoznał się z tym protokołem przed przesłuchaniem oskarżonego, to nie uzyskałby informacji sugerowanych przez niego. Z kolei zeznania świadków – funkcjonariuszy uczestniczących w przeszukaniu mieszkania (P., O.) były składane w późniejszym czasie (k.148, k.347), a zatem świadek Z. nie miał możliwości ich czytania w dniu 9.01.2014r. Z przywołanego przez oskarżonego protokołu komisyjnego ważenia i pakowania narkotyków (k.51) także nie wynika, że J. K. (1) jest dziewczyną oskarżonego. Występuje ona w treści protokołu jako członek komisji, ale wynika to z faktu, że w jej mieszkaniu ujawniono ważne substancje. Brak jest też dowodu na to, że funkcjonariusze obecni na przeszukaniu mieszkania informowali, po przybyciu do KPP, świadka Z. o powiązaniach osobistych oskarżonego i J. K. (1); są to jedynie domniemania oskarżonego. Sama „oficjalna styczność z osobą J. K. (1)” nie jest tu przesądzająca. Na marginesie należy zaznaczyć, że nawet gdyby hipotetycznie zarzuty oskarżonego okazały się trafne i świadek Z. uzyskał wiedzę, o której mówi oskarżony (co Sąd wykluczył), to tego rodzaju okoliczność i tak nie byłaby w stanie potwierdzić prawdziwości wyjaśnień oskarżonego, jakoby straszono go aresztowaniem jego dziewczyny, gdyż brak tu jest bezpośredniego związku logicznego.

Nie ma także racji oskarżony sugerując, że zeznania świadka T. Z. są nieprawdziwe tylko z tego powodu, że zeznał on, że nie naprowadzał oskarżonego na to, że narkotyki pochodzą z H., gdyż – jak podał – „skąd miałyby to wymyślić”. Wbrew sugestiom oskarżonego, z wypowiedzi tej wcale nie wynika, że świadek nie wiedział, że oskarżony jechał autobusem z H., a jedynie świadek poddaje w wątpliwość ewentualność, że miałyby namawiać oskarżonego do składania wyjaśnień, że narkotyki były wiezione z H.. Już w następnym zdaniu (którego oskarżony już nie cytuje, gdyż nie pasuje do jego tezy) świadek Z. wprost oświadcza: „Ja nie pamiętam w tej chwili, czy miałem informację, że oskarżony jechał autobusem z H.” (k.502). Zatem świadek nie wyklucza, że wówczas taką wiedzę posiadał, lecz w trakcie składania zeznań tego już nie pamiętał. Mając na uwadze prawie dziesięciomiesięczny okres czasu od tych zdarzeń oraz charakter pracy świadka, który – jako policjant - na co dzień obraca się w wielu postępowaniach karnych, przegląda akta wielu spraw i przesłuchuje wiele osób, opisana niepamięć nie może dziwić i jest w pełni usprawiedliwiona. Istotne jest to, że świadek kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał sugerować oskarżonemu treść składanych wyjaśnień, a tym samym naprowadzać go na stwierdzenia, że narkotyki wiózł on z H.; świadek jasno wskazał, że ta informacja pochodziła od podejrzanego i wyciąganie obecnie z kontekstu pojedynczych zwrotów, czy wyrazów z jego wypowiedzi nie może podważyć wiarygodności zeznań tego świadka.

Nadto należy zauważyć, że oskarżony przyjmuje kategoryczne założenie, że świadek T. Z., przystępując do jego przesłuchania ok. godz. 14.00, miał przed sobą zszyte i ponumerowane akta sprawy, z którymi wcześniej dokładnie się zapoznał. Jest to może założenie idealistyczne, modelowe, aczkolwiek nie musi mieć przełożenia na praktykę i na realia niniejszej sprawy. Jak wynika z początkowej części akt sprawy, po zatrzymaniu oskarżonego czynności procesowe wykonywane były bardzo szybko, w różnych miejscach (S., KPP w W., miejsce zamieszkania oskarżonego) i przeprowadzały je różne osoby oddelegowane do tych zadań. Jest oczywistym, że chodziło o ich wykonanie w krótkim czasie, gdyż okres zatrzymania mógł wynosić jedynie 48 godzin (działanie w myśl zasady „wszystkie ręce na pokład”). Świadek Z. nie siedział bynajmniej bezczynnie w KPP do godz. 14.00, czekając na doprowadzenie oskarżonego, lecz wykonywał kolejne czynności: godz. 8.52-9.15 – przesłuchanie świadka T. W. (k.19), godz. 11.10 – komisyjne ważenie i pakowanie narkotyków, godz. 14.12 – przesłuchanie oskarżonego D. C.. W tym czasie inni funkcjonariusze wykonywali inne czynności i sporządzali z tych czynności swoje protokoły. Są to rozważania natury ogólnej, gdyż – jak wyżej wykazano – nawet przy założeniu, że świadek Z. zapoznał się skrupulatnie z całością dostępnych mu na godz. 14 akt

sprawy, nie ma w jego zeznaniach sprzeczności tego rodzaju i tej wagi, które podważałyby generalnie wiarygodność składanych przez niego zeznań w niniejszej sprawie.

Żadnych istotnych elementów do oceny zebranych w sprawie dowodów nie wnoszą podnoszone przez oskarżonego okoliczności, że na początku postępowania nie chciał on składać żadnych wyjaśnień i odmawiał podpisywania protokołów. Jest to uprawnienie podejrzanego, z którego oskarżony C. skorzystał; nic więcej z tego nie wynika. Już całkowicie nielogiczne są dalsze wywody oskarżonego, że zdecydował się wyjaśniać i podać, że kupił narkotyki w H., aby w ten sposób ochronić (przed aresztowaniem) swoją dziewczynę. Nie bardzo wiadomo z jakiego powodu w przypadku zatrzymania oskarżonego z narkotykami, za ten czyn miałyby odpowiadać karnie jego dziewczyna, co wywoływałoby konieczność jej ochrony przez podanie nieprawdziwego (jak obecnie twierdzi oskarżony) miejsca zakupu marihuany. Brak relacji przyczynowo – skutkowych usprawiedliwia pozostawienie tego tematu bez dalszego roztrząsania.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd opierał się także na dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego. Część z nich została następnie wykorzystana przy czynieniu – opisanych wyżej - ustaleń faktycznych niniejszej sprawy. Nie budzą one bowiem żadnych wątpliwości, co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania prawdziwości, ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy. Są to dokumenty urzędowe, tworzone w toku prowadzonego postępowania (protokoły czynności procesowych – zatrzymania, przeszukania, przeprowadzenia czynności kontrolnych, oględzin miejsca, użycia testera, użycia psa służbowego, pakowania i ważenia narkotyku, a także dokumentacja fotograficzna), uzyskiwane od podmiotów zewnętrznych (informacje specjalisty terapii uzależnień, informacje z ośrodka terapeutycznego, bilet autobusowy, lista pasażerów, wywiad środowiskowy), złożone przez oskarżonego (informacja z (...)), a zatem ich wiarygodność i autentyczność była niekwestionowana. Ponadto dowody te zasadniczo korespondują z osobowymi źródłami dowodowymi wykorzystywanymi w toku postępowania.

Ustalenia w zakresie uprzedniej karalności oskarżonego poczyniono na podstawie nie budzących wątpliwości informacji z K. oraz odpisów wyroków skazujących.

Sąd, ustalając stan faktyczny, uznał nadto za wiarygodne opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii M. D. i M. Z., którzy jednoznacznie wypowiedzieli się na temat tego, iż w odniesieniu do zarzucanych mu czynów oskarżony D. C. nie miał zniesionej lub w znacznym stopniu ograniczonej zdolności do rozpoznania znaczenia czynów lub pokierowania swoim postępowaniem – tym samym wobec oskarżonego nie stwierdzono istnienia warunków z art. 31 § 1 lub § 2 kk. Podkreślić należy, że biegli wykonujący wskazane opinie psychiatryczne są osobami dysponującymi odpowiednim przygotowaniem zawodowym i wiedzą fachową, która nie budzi wątpliwości Sądu. Opinie biegłych są zasadniczo zwarte, logiczne, a wnioski przedstawione przez biegłych nie budzą wątpliwości Sądu (z jednym wyjątkiem – o którym niżej). Opinia została wydana po przeprowadzeniu osobistego badania psychiatrycznego przez biegłych, a nadto biegli – w opinii oraz w swych zeznaniach – uwzględnili dokumentację znajdującą się w aktach sprawy, dotyczącą uzależnienia oskarżonego i jego wcześniejszego leczenia (kwestionariusz specjalisty ds. uzależnień oraz jego zeznania, dokumentacja z leczenia odwykowego w ośrodku terapeutycznym). Należy podkreślić, że rozpoznanie przez biegłych uzależnienia (uzależnienie mieszane), koresponduje z wnioskami specjalisty ds. uzależnień, który także wskazał na psychiczny charakter tego uzależnienia. Biegli w sposób jednoznaczny opisali też konieczne leczenie oskarżonego, wskazując jego elementy (psychoterapia i farmakoterapia), a także możliwe warunki jego prowadzenia (jednostka penitencjarna). W tej sytuacji w ocenie Sądu brak jest podstaw do zakwestionowania wskazanych opinii biegłych.

Na marginesie należy podkreślić, iż w kwestii ewentualnego uzależnienia oskarżonego od środków odurzających to właśnie opinia biegłych lekarzy ma istotne i kluczowe znaczenie dla czynionych przez Sąd ustaleń, zaś informacja specjalisty z zakresu terapii uzależnień ma tu znaczenie jedynie pomocnicze. W niniejszej sprawie brak jest istotnych rozbieżności w treści omawianych dowodów co do osoby oskarżonego D. C. (zgodnie stwierdzono stan uzależnienia).

Sama skłonność oskarżonego do działań impulsywnych – sygnalizowana przez biegłych lekarzy psychiatrów – nie przesądza bynajmniej, jak sugerowała obrona, że oskarżony podczas pierwszych swych wyjaśnień działał w ten właśnie sposób, chcąc chronić swoją dziewczynę i poddając się szantażowi ze strony funkcjonariusza Policji. Jak wyżej opisano, wersja ta jest nieprawdziwa i wytworzona wyłącznie na potrzeby nowej linii obrony oskarżonego, zaś sam czyn oskarżonego wynika z działania zaplanowanego, przemyślanego, a nie nagłego i impulsywnego. Podobnie podczas przesłuchania – jak zeznał świadek Z. – oskarżony nie był impulsywny i pobudzony, lecz załamany i osowiały. Również podczas kontroli w autobusie zachowywał się spokojnie, nie podejmował działań nagłych i gwałtownych.

Powyższe uwagi dotyczą opinii biegłych psychiatrów co do poczytalności oskarżonego w czasie obu przypisanych mu czynów.

Sąd zasięgał także opinii biegłych (psychiatrów oraz psychologa) w zakresie ewentualnego zaistnienia przesłanek zastosowania dyspozycji art. 71 ust.1 lub 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (zobowiązanie do leczenia lub umieszczenie w zakładzie opieki zdrowotnej). Jest to rodzaj środka zabezpieczającego, stosowanego przez Sąd – w przypadku art. 71 ust.3 ww. ustawy – fakultatywnie, do którego znajdują dodatkowo zastosowanie przesłanki z art. 93 kk, a zatem obligatoryjne jest wysłuchanie lekarzy psychiatrów oraz psychologa (por. postanowienie SN z 15.05.2014r. w sprawie III KK 460/13, LEX nr 1480167). Sąd uznał w tym zakresie za wiarygodne zgodne opinie lekarzy psychiatrów M. D. i M. Z. oraz biegłego psychologa K. W., że wobec oskarżonego nie jest obecnie wskazane stosowanie terapii opisanej w art. 71 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zaś bardziej właściwe będzie poddanie go leczeniu w warunkach zakładu karnego. Biegli psychiatrzy badali oskarżonego, a nadto obserwowali jego stan psychiczny w toku dwóch kolejnych terminów rozprawy, w tym uczestniczyli w składaniu przez niego kolejnych wyjaśnień w sprawie. Na tej podstawie ocenili, że zarówno brak jest w jego przypadku przesłanek z art. 93 kk (prawdopodobieństwo popełnienia czynu), jak i przesłanek umieszczenia w zamkniętym zakładzie leczniczym (art. 71 ust.3 ww. ustawy). Swoje stanowisko logicznie uzasadnili, wskazując na fakt, że oskarżony uczestniczył już w terapii, zna mechanizmy uzależnienia i metody radzenia sobie z nimi, a nadto wskazali, że u oskarżonego brak jest obecnie objawów uzasadniających taką terapię (objawów odstawiennych, abstynencyjnych). Z argumentami tymi należy się zgodzić, gdyż w sposób logiczny opisując aktualny stan oskarżonego, w powiązaniu z jego wcześniejszymi doświadczeniami na polu uzależnienia, co zdaniem biegłych prowadzi do wniosku o braku konieczności stosowania tego rodzaju środków.

Sąd jedynie nie zgodził się z oceną biegłych psychiatrów, że czyn oskarżonego, polegający na przywozie narkotyków na własny użytek w ilości stanowiącej zapas, nie wykazuje związku z jego uzależnieniem. Stwierdzeniem tym zaskoczony został zapewne także i prokurator, który wnioskował o zastosowanie środka z art. 71 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Być może biegli przyjęli w tym przypadku swoiste kryteria medyczne, albowiem raz odnosili się do ilości narkotyku (przekraczającej potrzeby jednej osoby – k.561-562), innym razem wskazywali na planowany i przemyślany charakter czynu (k.586-590). Nie ma to jednak istotnego znaczenia, ponieważ ocena związku czynu z uzależnieniem nie należy w istocie do biegłych, lecz do Sądu, zaś biegli wyrażają jedynie swoją opinię co do innych przesłanek - z art.93 kk oraz celowości zastosowania instytucji z art. 71 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z uwagi na potrzeby lecznicze osoby oskarżonej. Sąd Najwyższy słusznie podnosi, że wskazany wyżej przepis ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii nie wymaga istnienia "bezpośredniego" związku między popełnieniem przestępstwa, a używaniem narkotyku przez oskarżonego, a "jedynie wskazuje na konieczność powiązania działania uzależnionego od narkotyków sprawcy przestępstwa z używaniem narkotyków" i "wprawdzie w tej kategorii mieści się bezpośredni związek popełnionego przestępstwa i uzależnienia (...) lecz jej nie zamyka. O związku takim można mówić również wtedy, kiedy na zachowanie sprawcy naruszającego normy prawa karnego wywiera wpływ uzależnienie od środków odurzających" (wyrok SN z 7 maja 2012 r., III KK 384/11, OSNKW 2012 r., z. 10, poz. 101). Chodzi więc zarówno o sytuację popełnienia czynu przez uzależnionego sprawcę pod wpływem substancji, od której jest uzależniony, np. w stanie odurzenia, jak i sytuację, gdy to uzależnienie jest przyczyną popełnienia przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 1978 r., II KR 198/78, OSNKW 1979, z. 1-2, poz. 11). Odwołując się do dorobku doktryny, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wymienia trzy typy powiązań - z kryminologicznego punktu widzenia - między popełnionym przestępstwem i używaniem substancji narkotycznej: popełnienie przestępstwa w celu zdobycia narkotyków, popełnienie przestępstwa w wyniku oddziaływania narkotyku na organizm, popełnienie przestępstwa

w rezultacie spadku lub zaniku zdolności do podejmowania czynności wywołane użyciem narkotyku (por. wyrok z 1 marca 2013 r., II AKa 41/13, LEX nr 1294881 i cyt. tam literaturę). Sąd Okręgowy – stosując definicje prawne – widzi w niniejszej sprawie ów związek (oskarżony zdobywał wszak w ten sposób narkotyki na własne potrzeby jako osoba uzależniona), jednakże z uwagi na fakt, że nie jest to jedyna i zarazem wystarczająca przesłanka zastosowania omawianego środka, a nadto mając na uwadze trafne wywoływanie biegłych psychiatrów oraz psychologa co do celowości jej stosowania, nie zastosował tej instytucji, widząc możliwość i celowość terapii oraz leczenia odwykowego oskarżonego na terenie jednostki penitencjarnej. W tej sytuacji nie było już potrzeby pogłębiania opinii biegłego psychologa, poprzez zlecenie opinii uzupełniającej, opartej o badanie psychologiczne oskarżonego, gdyż biegła psycholog została zaangażowana do niniejszej sprawy wyłącznie na potrzeby oceny przesłanek zastosowania fakultatywnego środka zabezpieczającego z art. 71 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Należy jeszcze raz podkreślić, że poczynione tu uwagi w żadnym stopniu nie kwestionują opinii biegłych lekarzy psychiatrów co do stanu poczytalności oskarżonego w czasie inkryminowanym.

Bardzo istotne znaczenie dla poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych miała opinia biegłych z zakresu fizykochemii (analiza zabezpieczonych partii suszu roślinnego – marihuany oraz innych narkotyków z mieszkania oskarżonego), która stała się jednym z głównych dowodów oskarżenia. Na podstawie omawianej opinii możliwe było poczynienie istotnych i szczegółowych ustaleń dotyczących rodzaju (klasyfikacji) i wagi ujawnionych u oskarżonego – w obu przypadkach - narkotyków, jak i ustalenie porcji handlowej tego typu narkotyku. Sąd uznał wymienioną opinię za w pełni wiarygodną i podzielił w całej rozciągłości wnioski z niej płynące, uznając, że została ona sporządzona rzetelnie i obiektywnie, przez osoby posiadające wysokie umiejętności i wiedzę fachową, a sposób przeprowadzenia badań przez biegłych, w świetle treści tej opinii, nie budzi wątpliwości. Należy też podkreślić, że treść opinii nie była w żadnym zakresie kwestionowana w toku procesu przez którąkolwiek ze stron, zaś oskarżony konsekwentnie przyznawał, że zakupił zabezpieczoną substancję jako marihuanę, zaś w miejscu zamieszkania także przechowywał konkretne narkotyki, jako osoba używająca tych substancji w życiu codziennym.

Jako wiarygodne i fachowe zostały ocenione także opinie z zakresu daktyloskopii oraz z zakresu genetyki sądowej, jednakże nie miały one istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych niniejszej sprawy, gdyż podczas wymienionych badań nie ujawniono na opakowaniach po narkotykach śladów pochodzących od oskarżonego, natomiast sam oskarżony w swych wyjaśnieniach nigdy nie zaprzeczał, że posiadał osobisty, fizyczny kontakt z zabezpieczonymi workami zawierającymi narkotyki należące właśnie do niego.

### ***Odnosnie kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu czynów i jego winy:***

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz poczynione na wstępie ustalenia faktyczne, Sąd przypisał oskarżonemu D. C. (1) popełnienie czynów zarzuconych mu w punktach I i II oskarżenia, zmieniając nieznacznie w każdym z tych przypadków ich opisy, aby były one wystarczająco precyzyjne i wyczerpujące, a nadto odpowiadały znamionom typów czynów zabronionych opisanych w ustawie karnej.

Odnosnie czynu opisanego w punkcie I oskarżenia Sąd przyjął, że oskarżony faktycznie – jak ujęto to w akcie oskarżenia – wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa (zbrodni) z art. 55 ust.3 Ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, gdyż przewiózł znaczną ilość środka odurzającego w postaci marihuany z terytorium Republiki Federalnej Niemiec do Polski, gdzie przemyt ten został ujawniony. Nie można jednak zgodzić się z treścią zarzutu, że transport ten miał charakter „przywozu”, gdyż pojęcia (znamiona czasownikowe) wymienione w dyspozycji art. 55 ust.1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w tym właśnie przywóz, są jasno zdefiniowane w tzw. słowniczku ustawy (art. 4), gdzie pod tym pojęciem, w punkcie 21, zapisano:

21) przywóz - każde wprowadzenie na obszar celny Wspólnoty Europejskiej środków odurzających lub substancji psychotropowych.

Tymczasem oskarżony dokonał przemieszczenia narkotyku pomiędzy krajami Unii Europejskiej, a zatem nie wprowadzał ich na obszar celny Wspólnoty. W ocenie Sądu dokonał on w ten sposób tzw. wewnątrzspółnotowego nabycia marihuany, opisanego w art. 4 ustawy w sposób następujący:

33) wewnątrzspółnotowe nabycie - przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie ulega bowiem wątpliwości – i tak opisano to w treści wyroku – że oskarżony zakupił środek odurzający (marihuanę) na terytorium RFN (państwa członkowskiego UE) i przewiózł go na terytorium Polski. Transport ten miał zatem swój przebieg wyłącznie wewnątrz UE, nie wykraczając poza obszar celny Wspólnoty.

Pozostałe ustalenia poczynione przez oskarżyciela publicznego nie budzą kontrowersji i należało je zaakceptować. Zgodnie z zebraniem materiałem dowodowym ustalono zatem wagę przewożonej marihuany na 292,64 grama, co wynika wprost z opinii z zakresu badań chemicznych. Prawidłowe są także ustalenia prokuratora, że ilość ta stanowi „znaczną ilość” środka odurzającego. Z tego powodu czyn oskarżonego należało zakwalifikować z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem wskazane w opisie czynu przypisanego oskarżonemu ilości marihuany stanowią znamię nakazujące przyjąć typ kwalifikowany tego przestępstwa, opisany w ustępie 3 art. 55. Jest to tzw. „znaczną ilość” środka odurzającego, implikująca surowszą odpowiedzialność karną. Kierując się danymi wynikającymi z fachowej literatury oraz z orzecznictwa sądowego, a także z wydanej w niniejszej sprawie opinii z zakresu chemii (k.152v), uznać należy, że jedną porcją handlową narkotyku - jeśli chodzi o marihuanę - stanowić może 0,30-1,00 grama tej substancji. Wskazać jednocześnie należy, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (np. postanowienie SN z dnia 23.09.2009r., KZP 10/09; wyrok SN z dnia 10.06.2008r., III KK 30/08, Biul. PK 2008/10/13; wyrok SN z 1.03.2006r., II KK 47/05; postanowienie SA w Krakowie z dnia 24.07.1997r., II Aka 94/97, KZS 1997/8/47), które Sąd w niniejszym składzie w pełni aprobuje, gdy przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to "znaczną ilość" w rozumieniu tej ustawy. Ilość środka odurzającego w przypisanym oskarżonemu występkę (pkt 1 wyroku), tj. ponad 292 gramy marihuany, niewątpliwie spełnia i to wskazanie, wyczerpując tym samym znamię „znaczącej ilości” z art. 55 ust.3 omawianej ustawy.

Sąd przypisał oskarżonemu D. C. także popełnienie czynu zarzucanego mu w punkcie II oskarżenia. Oskarżony posiadał w swoim miejscu zamieszkania substancję psychotropową w postaci amfetaminy (23,61 grama netto) oraz środki odurzające w postaci haszyszu (2,11 grama netto) i marihuany (8,88 grama netto), które to narkotyki ujawnili funkcjonariusze Policji podczas przeszukania mieszkania. Oskarżony nie kwestionował, że znalezione narkotyki należą do niego. Po badaniach laboratoryjnych ustalono, iż są to niedozwolone substancje narkotyczne, klasyfikowane w odpowiedniej grupie środków odurzających lub substancji psychotropowych, których posiadanie jest zabronione ww. ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii. Tym samym oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 62 ust.1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomani, penalizującego posiadanie – wbrew przepisom ustawy – substancji psychotropowej lub środka odurzającego. Z uwagi na skalę wagową zabezpieczonych narkotyków czyn oskarżonego uznać należało za typ kwalifikowany z art. 62 ust. 1 i 2 wymienionej ustawy, gdyż wskazane w opisie czynu ilości wyczerpują pojęcie „znaczącej ilości”, albowiem – jak wyżej sygnalizowano – pozwoliłyby na jednorazowe odurzenie przynajmniej kilkudziesięciu osób. W przypadku samej amfetaminy ujawnionej w mieszkaniu oskarżonego, której jednorazowa porcja handlowa (działka) wynosi 0,08-0,12 grama, nawet przy przyjęciu najkorzystniejszego dla oskarżonego przelicznika (0,12 grama), mamy do czynienia z ilością ponad 196 porcji, co z pewnością wyczerpuje znamię omawianego typu kwalifikowanego.

Sąd jedynie wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 2 wyroku element związany z posiadaniem przez niego kokainy o wadze 0,19 grama netto. Jak wynika z opinii z zakresu chemii (k.152v), w przypadku tego środka odurzającego jedna porcja handlowa szacowana jest na 0,10-0,20 grama netto. Tym samym należy przyjąć, że jest to dawka narkotyku, umożliwiająca jednorazowe, skuteczne odurzenie jednej osoby. Ponownie

Sąd był zobowiązany do przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, co nakazuje poczynienie ustalenia, że dawka taka, wynosząca 0,2 grama, nie znalazła się w posiadaniu oskarżonego (posiadał jedynie 0,19 grama). Zgodnie natomiast z utrwalonym orzecznictwem w tym zakresie, przedmiotem przestępstwa polegającego na posiadaniu narkotyku może być taka ilość danej substancji, która umożliwi odurzenie przynajmniej jednej osoby, a zatem musi to być co najmniej jedna porcja handlowa (por. np. wyrok SA we Wrocławiu z 14.02.2013r. w sprawie II AKa 1/13 oraz wyrok SN z 11.03.2010r. w sprawie IV KK 432/09, LEX nr 583908).

Rozważając kwestię strony podmiotowej przypisanych oskarżonemu czynów oraz zagadnienie jego winy (pojmowanej jako swoista zarzucalność popełnienia danego czynu), w świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że w obu przypadkach działał on umyślnie (z zamiarem bezpośrednim) - świadomie i celowo, mając możliwość uniknięcia zachowań, o których wiedział, iż stanowią czyny przestępcze. Nie zrobił tego jednak, albowiem wybrał możliwość nabycia zapasu narkotyku po korzystnej cenie. Jak słusznie wskazali biegli lekarze psychiatrzy – oskarżony znał problem własnego uzależnienia, znał mechanizmy tego stanu i wiedział, że potrzebuje leczenia. Sam takie leczenie przerwał wracając do poprzednich nawyków i zachowań, czego konsekwencją było poszukiwanie nowych źródeł narkotyku. Jak sam wyjaśnił zamierzał zabrać narkotyki z mieszkania, w którym mieszkał z konkubiną, ale ciągle to odkładał na później. Trwał zatem w stanie, o którym wiedział, że stanowi naruszenie prawa. W toku postępowania zarówno oskarżony, jak i jego obrońca nie kwestionowali faktu pełnej poczytalności sprawcy. Oskarżony jest osobą dorosłą, wykształconą, poczytalną, prowadzącą do niedawna swoją własną działalność gospodarczą i winien przewidywać konsekwencje swoich bezprawnych zachowań – tym bardziej, że nabył już pewną wiedzę na temat własnego uzależnienia, lecz nie poczynił w tym kierunku odpowiednich kroków.

#### ***Odnośnie wymiaru kar i pozostałych rozstrzygnięć:***

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe Sąd kierował się dyrektywami ich wymiaru określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, uwzględniając motywację sprawcy, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu, a także stopień społecznej szkodliwości jego czynu. Sąd wziął także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które kara ma osiągnąć w stosunku do konkretnego, zindywidualizowanego oskarżonego, a także uwzględnił potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (co szczególnie istotne w zakresie przestępczości narkotykowej – wyjątkowo uciążliwej społecznie). Orzekając o karach Sąd posiłkował się także orzecznictwem sądowym, zgodnie z którym wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 października 2002 r. w sprawie sygn. akt II AKa 258/02, KZS 2002/10/52), przy czym cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 listopada 2000 r. w sprawie sygn. akt II AKa 147/00, KZS 2001/1/24).

Za przypisane oskarżonemu D. C. (1) przestępstwo (zbrodnię) z art. 55 ust.1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (czyn I) – zagrożone kumulatywnie karami: grzywny oraz pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 – Sąd wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 100 stawek dziennych grzywny, po 10 złotych każda.

Rozważając wymiar kary, jaką należało wymierzyć oskarżonemu Sąd wziął pod uwagę następujące okoliczności obciążające i łagodzące.

Okoliczności łagodzące:

- stosunkowo młody wiek sprawcy i prymat wychowawczego aspektu kary (prewencja indywidualna);
- neutralna, bądź nawet miejscami względnie pozytywna opinia z miejsca zamieszkania, co wynika z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego;



- fakt, że przewożone narkotyki miały służyć wyłącznie na własne potrzeby oskarżonego, osoby uzależnionej, nie miały być wprowadzone do obrotu w kraju, co wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości tego czynu;

- dotychczasowy tryb życia oskarżonego, który próbował założyć rodzinę, usamodzielnic się, podjąć pracę, otworzyć własną działalność gospodarczą, a nawet – choć mało skutecznie – przeciwdziałać skutkom własnego uzależnienia przystępując dobrowolnie do stosownej terapii.

Okoliczności obciążające:

- działanie przemyślane, zaplanowane i konsekwentne;

- pomimo młodego wieku - uprzednia, trzykrotna karalność oskarżonego, choć nie z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która winna stanowić dla oskarżonego pewną przestrożę na przyszłość, zaś realnie nie przyniosła zamierzonego rezultatu (wszystkie kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania).

Te same przesłanki doprowadziły do wymierzenia oskarżonemu opisanej wyżej kary grzywny, przewidzianej jako uzupełnienie kary pozbawienia wolności (grzywna kumulatywna). Wyważenie omówionych okoliczności doprowadziło do ustalenia liczby stawek na poziomie 100, zaś ocena sytuacji majątkowej oskarżonego, posiadającego obecnie ograniczone dochody, spowodowała określenie stawki grzywny na 10 złotych, a zatem na poziomie minimalnym. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do odstąpienia od wymierzenia grzywny, albowiem oskarżony posiada średnie wykształcenie, jest osobą młodą, zdrową, zdolną do pracy, zatrudnioną uprzednio oraz prowadzącą (przed zatrzymaniem) własną działalność gospodarczą z dochodem nie mniejszym, niż 2.000 zł. miesięcznie, posiadającą obrońcę z wyboru.

Natomiast odnośnie czynu z art. 62 ust. 1 i 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – zagrożonego karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 – Sąd wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W tym miejscu uwzględniono zasadniczo te same okoliczności obciążające i łagodzące co w poprzednim przypadku. Sąd miał zwłaszcza na uwadze fakt, że ilość posiadanych przez oskarżonego środków odurzających i substancji psychotropowej nie była znaczna, były one przeznaczona na własne potrzeby oskarżonego, co powoduje, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu także nie może być uznawany jako znaczący. Niemniej jednak oskarżony wiedział, że jego postępowanie stanowi naruszenie prawa i mimo tego stan ten utrzymywał. Z tego powodu, a także z uwagi na uprzednią karalność oskarżonego oraz fakt posiadaniu kilku rodzajów zabronionych substancji narkotycznych, nie było – w ocenie Sądu – możliwości wymierzenia oskarżonemu za ten czyn kary równej dolnej granicy ustawowej.

Zdaniem Sądu orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe są sprawiedliwe i słuszne w odczuciu społecznym, spełniając tym samym wymogi prewencji generalnej, jak również stanowią zasłużoną dolegliwość, jaka spotyka sprawcę za naruszenie pozostających pod ochroną prawa dóbr. Są one także współmierne do opisanego wyżej stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów oraz stopnia jego winy, który należy określić jako umiarkowany (co wynika z jednej strony z faktu uzależnienia, z drugiej zaś – nie podejmowania skutecznych, a przynajmniej konsekwentnych działań nakierowanych na zmianę tego stanu). Kary te nie mogą być uznane za nadmiernie surowe, zważywszy w szczególności na okoliczność, iż w przypadku oskarżonego występują liczne, opisane wyżej okoliczności obciążające, z uprzednią, nieodległą czasowo, karalnością na czele. Należy zauważyć, że w obu przypadkach kary te jedynie nieznacznie – o 6 miesięcy – przekraczają dolny próg ustawowy. Kary te mają również za zadanie wywrzeć wpływ na dalsze zachowanie oskarżonego D. C. (1), osoby już kilkukrotnie karanej i wdrożyć go do przestrzegania porządku prawnego. Oskarżony ma obecnie szansę na refleksję nad swoim dotychczasowym postępowaniem i okazję na podjęcie pewnych kluczowych decyzji i postanowień życiowych, które powinny uchronić go przed ponownym powrotem na ławę oskarżonych.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk Sąd połączył oskarżonemu D. C. (1) jednostkowe kary pozbawienia wolności, w ich miejsce wymierzając mu karę łączną 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Granice kary łącznej w tym przypadku wynosiły od 3 lat i 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd zastosował w tym przypadku zasadę

aspiracji (zbliżając się znacząco do zasady absorpcji), mając na uwadze, że czyny te pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym i czasowym. Działanie oskarżonego godziło w to samo dobro prawne, jakim jest zdrowie publiczne. Oskarżony przywiózł do Polski narkotyki, gdyż sam ich używał, a na wyjeździe trafił na „okazję” (dobra jakość i niska cena). Posiadanie narkotyków ściśle łączyło się z uzależnieniem i zdobywaniem nowych zapasów dla własnego użytku. Okoliczności te działają na korzyść oskarżonego w procesie wymiaru kary łącznej. Niemniej jednak przestępstwo z art. 62 ust.1 i 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii stanowi odrębne rodzajowo przestępstwo, a nadto dotyczyło innych jeszcze rodzajowo narkotyków, niż przywieziona z RFN marihuana. W ocenie Sądu stosowanie w omawianym przypadku pełnej absorpcji nie byłoby działaniem sprawiedliwym, zważywszy na wyraźny wzrost zapotrzebowania ze strony oskarżonego na środki karnego oddziaływania, które należy w jego przypadku intensyfikować (mając na uwadze eskalację przestępczej aktywności oskarżonego, który nie wyciąga pożądaných wniosków z wcześniejszych ostrzeżeń).

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd – w punkcie 4 wyroku - zaliczył oskarżonemu, na poczet orzeczonej i podlegającej aktualnie wykonaniu kary łącznej pozbawienia wolności, okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, albowiem oskarżony był tymczasowo aresztowany w okresie od 9.01.2014r. do dnia wyrokowania, tj. do dnia 25.11.2014r.

Na mocy art. 70 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych, stosując odpowiednio – zgodnie z treścią wymienionych przepisów – ust. 1 do przestępstwa z art. 55, zaś ust. 2 do przestępstwa z art. 62 przywołanej ustawy. Chodzi tu zarówno o zabezpieczone w sprawie narkotyki, jak i przedmioty służące do popełnienia przypisanych oskarżonemu przestępstw. Wykorzystując możliwość ustawową wynikającą z art. 70 ust. 2 Ustawy Sąd zarządził zniszczenie narkotyków stanowiących przedmiot przestępstwa z art. 62 ust. 1 i 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Orzeczono także - zgodnie z dyspozycją z art. 230 § 2 kpk - zwrot dowodów rzeczowych osobie uprawnionej – oskarżonemu D. C. - w postaci jego telefonów komórkowych, karty SIM i innych przedmiotów zabezpieczonych przy nim lub w jego miejscu zamieszkania, albowiem są one zbędne w dalszym toku postępowania karnego, zaś brak jest prawnej możliwości orzeczenia ich przepadku na rzecz Skarbu Państwa.

Wyżej opisano już przesłanki, którymi kierował się Sąd nie stosując wobec oskarżonego fakultatywnego środka przewidzianego w art. 71 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

O kosztach niniejszego postępowania orzeczono na mocy obowiązujących w tym zakresie przepisów, uwzględniając opisaną wyżej sytuację materialną i możliwości zarobkowe oskarżonego D. C. (1), będącego osobą zdrową, zdolną do pracy. Sąd nie znalazł podstaw do całkowitego odstąpienia od obciążania oskarżonego kosztami, które wywołał własnym zachowaniem, a konkretnie – popełnieniem przypisanych mu przestępstw. Przypomnieć należy, że regułą w procesie karnym jest obciążanie osoby skazanej kosztami postępowania. Wymierzono zatem oskarżonemu opłatę od skazania w kwocie zgodnej z Ustawą o opłatach w sprawach karnych (600 złotych), zaś od pozostałej części kosztów sądowych (tj. od wydatków postępowania) oskarżony został zwolniony, gdyż jego aktualna sytuacja prawna wskazuje, że w najbliższym czasie jego dochody nie będą szczególnie wysokie, co nie pozwoli mu na pokrycie w całości kosztów niniejszego procesu.